

Sygn. akt II K 803/18

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 22 maja 2019 roku

Sąd Rejonowy w P. II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący: SSR Rafał Nalepa

Protokolant: st.sekr.sądowy Joanna Kotala

przy udziale Prokuratora: xxx

po rozpoznaniu w dniach 5 marca 2019 roku, 18 kwietnia 2019 roku, 22 maja 2019 roku na rozprawie sprawy

A. I. (1)

s. M. i B. z domu S.

ur. (...) w P.

oskarżonego o to, że:

1. w dniu 06 marca 2018 roku w P., woj. (...), przy ul. (...) groził E. I. (1), że spali ją i jej mieszkanie, przy czym, groźba ta wzbudziła w pokrzywdzonej uzasadnioną obawę jej spełnienia, jednocześnie naruszając orzeczony ww. wyrokiem środek karny w postaci zakazu przebywania w miejscu zamieszkania pokrzywdzonych E. I. (1) oraz małoletnich N. I. (1) i N. I. (2) z jednoczesnym zakazem zbliżania się do nich na odległość mniejszą niż 100 metrów na okres 2 lat orzeczony prawomocnym wyrokiem Sądu Rejonowego w P. z dnia 21 lutego 2018 roku w sprawie sygn. akt II K (...),

tj. o czyn z art. 190§1 kk w zb. z art. 244 kk w zw.z art. 11§2 kk

2. w nocy z 7 na 8 kwietnia 20178 roku w P., woj. (...), zniszczył cudzą rzecz poprzez wybicie szyby w oknie należącym do mieszkania nr (...) położonego przy ul. (...), czym działał na szkodę E. I. (1), powodując straty w kwocie 700 zł, jednocześnie naruszając orzeczony ww. wyrokiem środek karny w postaci zakazu przebywania w miejscu zamieszkania pokrzywdzonych E. I. (1) oraz małoletnich N. I. (1) i N. I. (2) z jednoczesnym zakazem zbliżania się do nich na odległość mniejszą niż 100 metrów na okres 2 lat orzeczony prawomocnym wyrokiem Sądu Rejonowego w P. z dnia 21 lutego 2018 roku w sprawie sygn. akt II K (...),

tj. o czyn z art. 288§1 kk w zb.z art. 244 kk w zw.z art. 11§2 kk

orzeka:

1. w miejsce czynu zarzucanego oskarżonemu A. I. (1) w punkcie 1 aktu oskarżenia uznaje go za winnego tego, że:

a/ 5 marca 2018 r. około 21:00 w P. przy ul. (...) naruszył zakaz zbliżania się do pokrzywdzonych E. I. (1), N. I. (2) i N. I. (1) orzeczony wyrokiem Sądu Rejonowego w P. z 21 lutego 2018 r. w sprawie II K (...) w ten sposób, że przyszedł do miejsca zamieszkania pokrzywdzonych pod w/w adres i domagał się wpuszczenia do mieszkania, to jest czynu wyczerpującego dyspozycję art. 244 kk,

b/ w nocy 5/6 marca 2018 r. w P. za pośrednictwem telefonu groził pokrzywdzonej E. I. (1) pozbawieniem życia i spalaniem mieszkania, przy czym groźby te wzbudziły u pokrzywdzonej uzasadnioną obawę, że zostaną spełnione, to

jest czynu wyczerpującego dyspozycję art. 190 § 1 kk i za to na podstawie art. 190 § 1 kk wymierza mu karę 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności;

2. w miejsce czynu zarzucanego oskarżonemu A. I. (1) w punkcie 2 aktu oskarżenia uznaje go za winnego tego, że:

a/ w nocy 7/8 marca 2018 r. w P. przy ul. (...) naruszył zakaz zbliżania się do pokrzywdzonej E. I. (1) orzeczony wyrokiem Sądu Rejonowego w P. z 21 lutego 2018 r. w sprawie II K (...) w ten sposób, że przyszedł do miejsca zamieszkania pokrzywdzonej, to jest czynu wyczerpującego dyspozycję art. 244 kk;

b/ w nocy 7/8 marca 2018 r. w P. przy ul. (...) rzucił kamieniem w okno mieszkania pokrzywdzonej E. I. (1) dokonując jego uszkodzenia poprzez wybite szyby powodując szkodę w wysokości 178,20 złotych czym działał na szkodę pokrzywdzonych E. I. (1) i (...) spółki z o.o. w P., to jest czynu wyczerpującego dyspozycję art. 124 § 1 kw i za to na podstawie art. 124 § 1 kw wymierza mu karę 10 (dziesięciu) dni aresztu;

3. ustala, że czynów przypisanych w punktach 1a i 2a wyroku oskarżony dopuścił się działając w krótkich odstępach czasu z wykorzystaniem takiej samej sposobności, zanim zapadł pierwszy, chociażby nieprawomocny, wyrok co do któregośkolwiek z nich i za to na podstawie art. 244 kk w zw z art. 91 § 1 kk wymierza mu karę 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności;

4. na podstawie art. 91 § 2 kk w zw z art. 86 § 1 kk orzeczone wyżej, za zbiegające się przestępstwa przypisane w punktach 1b i 3 wyroku kary pozbawienia wolności łączy i wymierza oskarżonemu karę łączną 10 (dziesięciu) miesięcy pozbawienia wolności;

5. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adwokata A. A. kwotę 723,24 (siedmuset dwudziestu trzech złotych, dwudziestu czterech groszy) tytułem zwrotu kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu z urzędu;

6. zwalnia oskarżonego od kosztów sądowych, w tym od wydatków, którymi obciąża Skarb Państwa.

UZASADNIENIE

Oskarżony A. I. (1) jest byłym mężem pokrzywdzonej E. I. (1). Małżonkowie zamieszkiwali razem w lokalu socjalnym należącym to (...) spółki z o.o. w P. przy ul. (...) (dalej TBS) wraz małoletnimi córkami N. (lat 11) i N. (lat 10). Stosunki między małżonkami nie układały się dobrze. Oskarżony nadużywał alkoholu, wszczywał awantury i znęcał się nad żoną i dziećmi. Wyrokiem Sądu Rejonowego w P. z 21 lutego 2018 r. w sprawie II K (...) A. I. został skazany za czyn z art. 207 § 1 kk polegający na znęcaniu się fizycznym i psychicznym nad żoną i córkami na karę 10 miesięcy pozbawienia wolności, zakaz przebywania w miejscu zamieszkania pokrzywdzonych oraz zakaz zbliżania się do nich na odległość mniejszą niż 100 m. Wyrok uprawomocnił się 1 marca 2018 r. Było to drugie skazanie za znęcanie się nad pokrzywdzoną, wcześniej oskarżony był karany za czyn z art. 207 § 1 kk wyrokiem Sądu Rejonowego w P. z 20 września 2016 r. w sprawie II K (...) na karę grzywny.

(zeznania świadka E. I. (1) - k. 122- 123, 5,13, karta karna – k. 37, odpis wyroku – k. 157)

W czasie postępowania o znęcanie oskarżony został tymczasowo aresztowany i po opuszczeniu aresztu zamieszkał u swojej matki w P. przy ul. (...). W dniu 5 marca 2018 r. o 20:20 oskarżony zatelefonował do E. I. i powiedział, że przyjdzie do jej mieszkania na ul. (...). Pokrzywdzona odparła, że nie chce go widzieć i przypomniała, że ma orzeczony zakaz zbliżania się i przebywania w jej miejscu zamieszkania. Ostrzegła oskarżonego, iż kiedy się pojawi zadzwoni na Policję, na co oskarżony odpowiedział „To sobie dzwoń”. Po około 20 minutach oskarżony przyszedł na ul. (...). I zaczął dobijać się do drzwi mieszkania E. I., prosząc, aby go wpuściła, bo ma prawo wejść do mieszkania, a chce iść spać. Słyszając odmowę oskarżony stał się agresywny, wyzywał pokrzywdzoną wulgarnie, groził E. I. i jej córkom spalaniem ich i mieszkania. E. I. przestraszyła się i zatelefonowała na Policję, informując od najściu przez oskarżonego. Około 23:20 na ma miejsce przybył patrol Policji w składzie W. M. i Z. S.. E. I. powiedziała, że oskarżony dobija się do mieszkania i groził jej oraz córkom pozbawieniem życia. Po krótkiej penetracji terenu policjanci odnaleźli oskarżonego, który przebywał w pobliskim garażu. Od oskarżonego wyczuwalna była woń alkoholu, zachowywał

się spokojnie. Aby oddzielić go od pokrzywdzonej funkcjonariusze zdecydowali się zawieść go do mieszkania matki oskarżonego B. I. (1) przy ul. (...). B. I. przyjęła oskarżonego do mieszkania. Po krótkim czasie oskarżony zatelefonował do E. I. grożąc jej, że spali ją razem z córkami i mieszkaniem, że przyszykował już benzynę. W tle było słycać głos matki oskarżonego, która go uspakajała i kazała mu przestać.

Od tej pory oskarżony nie miał osobistej styczności z E. I., jednak kilka razy zabierał krzesło stojące obok ganku jej mieszkania i wystawiał na ulicę, co pokrzywdzona odbierała jako sygnał, że pojawiał się w jej miejscu zamieszkania.

(częściowo wyjaśnienia oskarżonego A. I. (1) – k. 121v-122, zeznania świadków: E. I. (1) - k. 122- 123, 5,13, Z. S. (1) – k. 172v, W. M. (1) – k. 172v-173, częściowo zeznania świadka B. I. (1) – k. 123v-124, kserokopie notatników służbowych – k. 166-169, nagranie zgłoszenia interwencji – k.129)

W nocy 7/8 kwietnia 2018 r. E. I. przebywała w miejscu swojego zamieszkania z córkami N. i N. oraz siostrzenicą W.. Spała razem z córką N., natomiast siostrzenica wraz z N. I. (1) spały w pokoju gościnnym. Około godziny 23-24 W. oraz N. usłyszały brzęk szkła, nie zareagowały, ponieważ na zewnątrz było ciemno a pod oknem nie było nikogo widać. Rano 8 marca 2018 r. E. I. wyszła przed budynek i paliła papierosa. Zauważyła, że w oknie od strony podwórza w pokoju gościnnym wybita jest jedna z trzech szyb, w odległości 120 cm i 200 cm na ziemi leżały dwa kamienie. Pokrzywdzona około 8:00 zawiadomiła Policję i po przybyciu na miejsce funkcjonariuszy złożyła protokolarnie zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa. Po odjeździe Policji spotkała na placu przed domem sąsiadkę Ż. W. i jej syna S. W. (1) zamieszkujących obok, którym opowiedziała o wybitciu szyby, pytając czy nic o tym nie wiedzą i nie widzieli sprawcy. Mówiła jednocześnie, że podejrzewa o to oskarżonego A. I. (1). S. W. (1) powiedział wtedy, że wracając do domu nad ranem 7/8 kwietnia 2018 r. spotkał oskarżonego A. I. idącego ścieżką do ul. (...) od budynku pokrzywdzonej. Przywitał się z nim. Oskarżony był pod wpływem alkoholu i odszedł w kierunku ul. (...). Pokrzywdzona natychmiast zawiadomiła o tym telefonicznie Policję.

(zeznania świadków: E. I. (1) – k. 122-123, 23-24, 27-28, 29-30, 46, S. W. (1) – k. 123-124, 33v, protokół oględzin – k. 21-22)

Wymiany szyby dokonał właściciel lokalu (...) spółka z o.o. w P. za cenę 178,20 złotych.

(faktura VAT – k. 159)

Oskarżony A. I. (1) ukończył 41 lat. Rozwiedziony, na utrzymaniu ma dwoje małoletnich dzieci. Obciążony alimentacyjnie na kwotę 900 złotych. Wykształcenie zawodowe - mechanik. Bezrobotny, bez prawa do zasiłku. Karany za czyn z art. 207 § 1 kk.

(oświadczenie oskarżonego – k. 121-121v, oświadczenie o majątku i źródłach dochodu – k. 133-135, decyzja PUP – k. 136)

Oskarżony nie jest chory psychicznie, ani upośledzony umysłowo. Prezentuje osobowość dys socjalną i zespół uzależnienia spowodowany używaniem alkoholu. W czasie czynu jak i postępowania, jego poczytalność nie była zaburzona.

(opinia psychiatryczno – psychologiczna – k. 86)

Oskarżony nie przyznał się do zarzucanych czynów. Oświadczył, że nie groził pokrzywdzonej, był po jej mieszkaniu po swoje rzeczy. Zapukał do drzwi i nie został wpuszczony. Prosił żonę o wydanie jego rzeczy, był pod wpływem emocji. Policjanci byli na miejscu, jednak nie było podstaw do jego zatrzymania. Jeśli chodzi o drugi zarzut nie był na ul. (...) w nocy 7/8 marca 2018 r., nie spotkał wtedy S. W. (1); nie jest z tym świadkiem w konflikcie. Przebywał całą noc w mieszkaniu swojej matki B. I. (1) na ul. (...) i ona to poświadczy (k. 121v).

Wyjaśnienia oskarżonego w zakresie dotyczącym naruszenia sądowego zakazu 5 marca 2018 r. są wiarygodne, ponieważ zgodne z relacjami pokrzywdzonej oraz świadków W. M. i Z. S., którzy zastali oskarżonego w garażu w

pobliżu posesji E. I. na terenie której nie miał prawa przebywać. Przebieg interwencji został na bieżąco odnotowany w notatnikach służbowych policjantów, nawiązując do spójnych ze sobą zeznań policjantów. Oskarżony, choć przyznał się do najścia na mieszkanie żony, próbował zdyskredytować relacje policjantów, które były zgodne z jego wyjaśnieniami co do tych okoliczności. Były to próby nieskuteczne, albowiem funkcjonariusze podali zgodnie miejsce interwencji, kto ją zgłaszał, z jakiego powodu, miejsce odnalezienia oskarżonego, relacje zastanych na miejscu osób, to że oskarżony był pod wyraźnym wpływem alkoholu i odwieziono go do mieszkania matki na ul. (...). To zaś, że W. M. nie poznał oskarżonego na rozprawie, czy też nie pamiętał dokładnie daty interwencji, było mankamentem wytłumaczalnym dużą ilością podobnych w przebiegu interwencji w których świadek z racji służby w ogniwie patrolowo-interwencyjnym brał udział od marca 2018 r., a nie skłonnością świadka do wypełniania luk w pamięci zmyśleniami. Sąd nie miał prawa wątpić w zgodne spostrzeżenia policjantów, iż oskarżony był pod wpływem alkoholu. Gdyby było inaczej policjanci nie mieliby powodu, aby zeznawać nieprawdę i fałszować notatniki służbowe ryzykując wydaleniem ze służby i odpowiedzialnością karną. Wbrew twierdzeniu A. I. nieprzeprowadzenie przez policjantów nieobowiązkowego przecież badania oskarżonego analizatorem wydechu, wbrew twierdzeniu oskarżonego, nie było dowodem na to, iż oskarżony nie znajdował się pod wpływem alkoholu. Badanie tego rodzaju urządzeniem daje odpowiedź w kwestii stężenia alkoholu w organizmie, natomiast to, czy ktoś jest pod widocznym wpływem alkoholu, nie tylko policjant ale i każdy dorosły może ocenić na podstawie powszechnie znanych objawów wypicie alkoholu, przykładowo charakterystycznej woni z ust, bełkotliwej mowy, niezborności ruchów, zaczerwienionej twarzy itp.

To że oskarżony chciał zabrać z mieszkania własne rzeczy nie upoważniało go do łamania sądowego zakazu. Jak widać oskarżony zrozumiał swój błąd, skoro sam przyznał, że działał wówczas „w emocjach”, więc nieracjonalnie. Wersja jakoby E. I. złośliwie odmawiała wydania oskarżonemu rzeczy nie jest zgodna z prawdą i stwierdzenia te służyć miały tylko obniżeniu wiarygodności tego świadka. Wystarczy powiedzieć, że pokrzywdzona na rozprawie rzeczowo odniosła się do tych zarzutów i te wyjaśnienia, jako logiczne i zgodne z doświadczeniem życiowym sąd w pełni zaakceptował. Trudno uwierzyć, że pokrzywdzona, która przeraźliwie bała się męża, który był dwa razy karany za znęcanie się nad nią i dziećmi, miała interes, aby celowo przetrzymywać w mieszkaniu jego osobiste rzeczy, a więc jej niepotrzebne, wiedząc że oskarżony chcąc je odebrać, będzie miał motyw, aby przyjść do jej mieszkania i się z nią spotkać.

Nie uwierzono oskarżonemu, iż nie groził swojej żonie 5/6 marca 2018 r. Dowodem na to nie jest okoliczność, iż w obecności funkcjonariuszy zachowywał się spokojnie. Świadczyć to może jedynie o pewnym logicznym rozumowaniu oskarżonego, który nie chciał bynajmniej, aby stróże prawa byli słuchaczami i obserwatorami tego, jak na ich oczach dokonuje się przestępstwo. Z resztą oskarżony, ma w zwyczaju manipulowanie poprzez przedstawianie siebie w korzystnym świetle przy jednoczesnym dyskredytowaniu świadków, którzy zeznawali na jego niekorzyść poprzez osobiste uderzanie w ich osoby, czego przykładem były „wycieczki” oskarżonego nie tylko do w/w funkcjonariuszy, ale i do świadka S. W. (1) a kończąc na pokrzywdzonej, co z resztą powieliła świadek B. I.. Wyjaśnienia oskarżonego nie są przy tym logiczne, ani zgodne z doświadczeniem życiowym, gdyż z jednej strony eksponował swój spokój i opanowanie w obecności policjantów z drugiej zaś przyznał, iż działał emocjonalnie, więc w sposób słabo kontrolowany. O tym, iż oskarżony w relacjach z pokrzywdzoną nie potrafi się tonować i jest skłonny do agresji nie licząc się z konsekwencjami, uparcie dąży do postawienia na swoim, świadczą nie tylko dwa wyroki skazujące go za znęcanie się nad żoną i dziećmi, ale i też okoliczność, że pozostał na posesji do której nie miał prawa się zbliżyć, mimo wyraźnego ostrzeżenia, że E. I. zatelefonuje na Policję zawiadamiając o złamaniu zakazu. Jak widać oskarżony działał na tyle emocjonalnie, że godził się na to, iż zostanie ujęty na gorącym uczynku, co stało się faktem, byle tylko postawić na swoim i pokazać małżonce, że za nic ma sądowy zakaz i będzie ją nękał, kiedy tylko będzie chciał.

Powodem odmówienia wiary oskarżonego co do gróźb było odosobnienie jego relacji i sprzeczność z zeznaniami E. I.. Relacje pokrzywdzonej w odróżnieniu od wyjaśnień A. I. są spontaniczne logiczne, zgodne z doświadczeniem życiowym i w przeważającej mierze konsekwentne. Jedyna rozbieżność pojawiła się co do tego, że oskarżony groził pokrzywdzonej i córkom również w czasie dobijania się do mieszkania (świadek o tym nie mówił w dochodzeniu) oraz co do tego, iż rozmowa telefoniczna w przebiegu której miały paść groźby miała miejsce po zabranii oskarżonego przez Policję (nie było to uściślone w protokole przesłuchania E. I. w dochodzeniu). Pierwsza z tych kwestii w sprawie nie ma większego znaczenia, gdyż groźby wygłoszone pod drzwiami nie mogły być objęte aktem oskarżenia, skoro

świadek o nich nie mówił w postępowaniu przygotowawczym, a na jego przesłuchaniu oparty był akt oskarżenia. To zaś że takie groźby padły, a więc świadek był w tym zakresie szczerą świadczą zeznania świadka Z. S., który spontanicznie na rozprawie zeznał, że pokrzywdzona w rozmowie z nim powiedziała, że obawia się oskarżonego, bo groził jej dobijając się do mieszkania. Podtrzymując brak zastrzeżeń co do wiarygodności zeznań w/w świadka, sąd nie widzi podstawy, aby przyjąć, że świadek ten szczegół zmyślił, bądź się pomylił. Co do drugiej kwestii nie miała ona, zdaniem sądu, znaczenia dla pozytywnej oceny zeznań E. I., gdyż to o której dokładnie godzinie oskarżony groził, przy podtrzymaniu faktu, że uczynił to tego samego dnia, o zbliżonej porze i przez telefon i utrzymaniu jakimi słowami groził, świadczy że pokrzywdzona dwukrotnie zeznała o jednym i tym samym zachowaniu A. I. Z resztą, co oczywiste, pora grożenia nie miała żadnego znaczenia z punktu widzenia odpowiedzialności karnej oskarżonego. Podkreślić należy, iż relacje z rozprawy były bardziej obszernie i szczegółowe, wobec płytkiego przesłuchania pokrzywdzonej w dochodzeniu i niektóre niuanse zostały wydobyte dopiero na rozprawie a zabrało ich drażnienia na pierwszym przesłuchaniu. Niedopowiedzenie swoje pokrzywdzona logicznie i rzeczowo wytłumaczyła, obiektywizując to okolicznością, iż oskarżony dzwonił do niej od swojej matki, której głos słyszała w tle, a tak rzeczywiście było, gdyż po interwencji Policji oskarżony znalazł się w mieszkaniu swojej matki, co potwierdzili świadkowie W. M., Z. S. i B. I.. Co więcej wersja jakoby oskarżony miał dzwonić do niej przed przyjazdem Policji wydaje się nielogiczna, skoro spał w garażu kilkanaście metrów od drzwi mieszkania pokrzywdzonej, więc żeby wypowiedzieć do niej groźbę, mógł to zrobić przez drzwi czy okno a nie w tym celu telefonować; z resztą tak wcześniej postąpił krzycząc do niej przez drzwi.

To że pokrzywdzona najpierw zawiadomiła, potem cofnęła wniosek o ściganie za groźby, aby finalnie go podtrzymać nie może osłabiać wiarygodności jej zeznań w kwestii gróźb. Postawa taka została logicznie przez nią wyjaśniono. Początkowo E. I. naiwnie uważała, że ze względu na interwencję Policji i orzeczony zakaz zbliżania, oskarżony zreflektuje się i da jej spokój, ale kiedy doszło do uszkodzenia szyby w oknie i kolejnego złamania zakazu, przekonała ją to o tym, iż tylko wszczęte postępowanie karne może podziałać na niego mroząco.

Uzupełniająco dodać należy, iż oskarżony nie mówił prawdy o tym, iż nie znajdował się pod wpływem alkoholu 5/6 marca 2018 r., co ustalono na podstawie zgodnych zeznań W. M. i Z. S.. Zaprzeczanie tej okoliczności jest kolejnym argumentem wzmacniającym tezę o niezgodności z prawem wyjaśnień oskarżonego, który „kręcił” co do innych elementów zajścia i to bynajmniej nie bez powodu, a w celu uniknięcia odpowiedzialności karnej. Chciał się w ten sposób wybielić budując wizerunek siebie, jako osoby trzeźwej i kontrolującej się (stąd wypytywanie policjantów o własne zachowanie w czasie interwencji o czym już napisano wcześniej), a więc niezdolnej do zachowań agresywnych i łamania prawa.

Sąd odmówił wiary wyjaśnieniom oskarżonego, iż nie zbliżył się do posesji na ul. (...) na odległość mniejszą niż 100 m, jak również, nie uszkodził szyby w oknie lokalu TBS wynajmowanym przez E. I.. Stanowiły one jedynie nieudolną próbę uniknięcia odpowiedzialności karnej a nie polegały na faktach. Po pierwsze wskazać należy, iż oskarżony dopiero na rozprawie przedstawił alibi w postaci rzekomego spania w mieszkaniu matki przez noc 7/8 kwietnia 2018 r. a wcześniej o tym nie wspomniał, choć był do dowód jego niewinności. Po drugie alibi to zostało obalone relacjami świadka S. W., który zeznał, że w nocy 7/8 kwietnia 2018 r. spotkał oskarżonego, który szedł od zabudowań pokrzywdzonej o 3 lub 4 godzinie. Świadek ten, co przyznał sam oskarżony nie był z nim skonfliktowany, więc odpadł motyw emocjonalnego zaangażowania w sprawę i bezpodstawnego obciążenia oskarżonego. Nie mógł jednocześnie pomylić oskarżonego z nikim innym, gdyż ten był jego sąsiadem zamieszkującym nieopodal, więc twarz oskarżonego była mu dobrze znana. Świadek, jak podał przywitał się nawet z oskarżonym, widział więc komu ściska dłoń. Oskarżony próbował zdyskredytować świadka odnosząc się do jego leczenia psychiatrycznego oraz tego, że znajdował się pod wpływem alkoholu. Co do pierwszej okoliczności, świadek potwierdził że leczy się na depresję i przyjmuje regularnie leki. Sam fakt cierpienia na tą przypadłość nie oznacza automatycznie, że osoba taka ma zaburzoną zdolność rejestrowania rzeczywistości i relacjonowania spostrzeżeń i co najważniejszej skłonność do konfabulowania, co jest wiedzą powszechną i podstawową. Świadek przyjmował leki, które poprawiały jego funkcjonowanie, w czasie zdarzenia nie miał ataku choroby, funkcjonował normalnie, chodził do zwykłej szkoły, uzyskiwał promocję, nie był leczony w szpitalu, a w dniu zdarzenia brał udział w swoich urodzinach, co wskazuje,

iż zarzuty pod adresem jego wiarygodności z powodu depresji były oparte nie o realne, obiektywne podwaliny, a subiektywne i w całości abstrakcyjne przekonania oskarżonego, który zrównał dolegliwości depresyjne z patologiczną skłonnością do konfabulacji występującą u osób dotkniętych chorobami psychicznymi w fazie urojeniowej i chciał na to „nabrać” sąd. Wypowiedzi świadka na rozprawie nie były ani nielogiczne, ani sprzeczne z doświadczeniem życiowym czy też niekonsekwentne. Świadek nie mówił „od rzeczy”, logicznie podając gdzie i kiedy spotkał oskarżonego, wyjaśniając obiektywnie, dlaczego akurat znalazł się na ulicy (...) i spotkał przypadkowo oskarżonego. Po prostu wracał nocną porą ze spotkania towarzyskiego ze znajomymi, podczas którego świętował swoje urodziny, a mieszkał na tym samym podwórzu co oskarżony będący jego sąsiadem, stąd piesza wędrówka ul. (...) w kierunku posesji nr (...). Podał jedynie suchy fakt, spotkania z A. I. i nie wypowiadał się na temat sprawstwa oskarżonego co do wybicia szyby, szczerze mówiąc, że nie ma ten temat wiedzy, bo tego nie widział. Co do spożytego przez świadka, podkreślenia wymaga od razu, iż sam świadek przyznał tę okoliczność na rozprawie, co świadczy o jego szczerości i braku chęci do ukrywania czegokolwiek. Inaczej należałoby spojrzeć na świadka i jego relacje, gdyby okazało się, że chcąc przedstawić się w zbyt korzystnym świetle i „podrasować” swoją wiarygodność, zaprzeczał, że pił alkohol, a tak przecież nie było. Jak widać po szczegółowości i osadzeniu w realiach tego, co świadek zeznał, spożyty przez niego alkohol nie upośledził jego spostrzegawczości i zdolności zapamiętania tego, co zauważył, jak również przekazania tego przed sądem. Skoro zatem wiarygodne były zeznania S. W., nie można było dać wiary, ani wyjaśnieniom oskarżonego, że całą noc 7/8 kwietnia 2018 r. spędził w mieszkaniu matki, jak również wtórującym mu zeznaniom jego matki B. I., które musiały podzielić konsekwentnie los wyjaśnień jej syna. Powodem złożenia takich a nie innych relacji przez świadka B. I. była tylko i wyłącznie chęć uchronienia własnego syna przed odpowiedzialnością karną, co jest często spotykane na salach sądowych. Aż dziw bierze, że wiedząc o postawieniu synowi zarzutu uszkodzenia okna i złamania zakazu 7/8 kwietnia 2018 r. i mając świadomość, że oskarżony przebywał wtedy gdzie indziej, świadek sam z własnej woli nie stawiał się na Policji i nie dał własnemu dziecku alibi tylko czekał z tym do etapu sądowego. Świadka obciążał również jawnie negatywny stosunek do własnej synowej, którą pomawiała o utrudnianie wydania oskarżonemu jego rzeczy, czy też negatywne wypowiadanie się o sąsiadach z rodziny W.. Świadczyło to emocjonalnym nastawieniem do sprawy i świadka oskarżenia, obniżając w sposób oczywisty zaufanie do słów B. I..

Niewątpliwie 7/8 kwietnia 2018 r. doszło do wybicia szyby w oknie mieszkania najmowanego przez pokrzywdzoną E. I., co potwierdza protokół oględzin oraz faktura za naprawę szyby. To że pokrzywdzona nie zareagowała na wybicie szyby, było spowodowane tym, że spała w innym pokoju. Od razu zaznaczyć należy, iż wersja jakoby pokrzywdzona sama wybiła szybę we własnym oknie rzucając w nią kamieniem jest niedorzeczna i nie znajduje oparcia w materiale aktowym. Dalej: z ustaleń w oparciu o wiarygodne relacje S. W. wynika, że w nocy 7/8 kwietnia 2018 r. spotkał oskarżonego A. I. wychodzącego na ul. (...) ścieżką prowadzącą do budynku, w którym mieszkała E. I.. Oskarżony miał więc sposobność, fizyczną możliwość oddania rzutu kamieniem w okno mieszkania pokrzywdzonej w czasie, kiedy doszło do wybicia. Jest to pierwsza podstawa do ustalenia, że sprawcą był właśnie A. I.. Drugą jest to, że oskarżony miał motyw do takiego zachowania. A. I., jak ustalono jest osobą karaną za znęcanie się nad żoną i córkami, nie stroni więc od łamania prawa, a obiektem tych ataków, jest co nieprzypadkowe jego żona i dzieci. Oskarżony jest osobą impulsywną, nie kontroluje się, nie koryguje własnego zachowania (nie wyciąga wniosków z zapadłych wyroków i wymierzonych kar), nie liczy się z uczuciami żony i własnych dzieci, z uporem dąży do postawienia na swoim, nie licząc się z konsekwencjami złamania prawa. Tkwił w przekonaniu, iż wyrok zakazujący zbliżania się do jego żony nie obowiązuje go i demonstracyjnie go lekcewał, co oświadczał pokrzywdzonej, nic sobie nie robiąc z ostrzeżeń, że zostanie ujęty przez Policję, gdy pojawi się po jej domem. Uważał, że żonę musi spotkać kara, w postaci nękania jej, gdyż „przez nią poszedł siedzieć i jej tego nie daruje (k. 5)”. Taka tendencja utrzymywała się u oskarżonego jeszcze w marcu 2018 r., kiedy doszło do złamania zakazu zbliżania się i wygłoszenia gróźb karanych pod adresem pokrzywdzonych. A. I. miał więc motyw i był charakterologicznie zdolny do tego (potwierdza to wniosek opinii sądowo psychiatrycznej o występowaniu o oskarżonego cech osobowości nieprawidłowej), aby po raz kolejny złamać zakaz zbliżania się do żony i dzieci oraz dokonać wybicia szyby w jej oknie, co miało być kolejnym przejawem swoistego nękania psychicznego, zaznaczenia tego, iż nie da żonie spokoju i cały czas krąży w pobliżu i może ją spotkać. Na podstawie lektury akt nie ustalono, aby istniała inna osoba, która miała sposobność wybicia szyby tak, jak oskarżony, mają do tego tak silny bodziec w postaci negatywnych uczuć do pokrzywdzonej, chęci odegrania się na niej za obciążające zeznania w sprawie karnej. Dodać również należy, iż oskarżony jest uzależniony od alkoholu i w czasie

spotkania z S. W. znajdował się pod wpływem alkoholu, który co powszechnie wiadome i jest to wiedza podstawowa, stępiam hamulce moralne i wyzwała agresję, sprzyjając podjęciu decyzji o łamaniu prawa. Biorąc pod uwagę wskazane wyżej okoliczności jedynym możliwym scenariuszem wynikającym ze zgromadzonego materiału dowodowego, jest to iż sprawcą wybitcia szyby w oknie mieszkania E. I. w budynku TBS jest oskarżony, a to że zrobiła to inna osoba pozostaje w kategorii abstrakcyjnej hipotezy, nie wynikającej z materiału dowodowego.

Zeznania świadka A. W. (1) nie miały większego znaczenia dla rozstrzygnięcia, gdyż nie była ona obserwatorem żadnego z zarzucanych oskarżonemu czynów. Widziała jedynie oczywiste skutki jego działania w postaci wybitej szyby. Analiza wypowiedzi świadka, wskazuje że został powołany, aby pomóc oskarżonemu w pomówieniu byłej sąsiadki czyli E. I. z którą jest skonfliktowana, co obie panie potwierdziły. Świadczy o tym chociażby stwierdzenie, że w jego mniemaniu oskarżony i E. I. byli kochającym się małżeństwem, co jest diametralnie sprzeczne z treścią dwóch wyroków skazujących oskarżonego z znęcanie się nad żoną i dziećmi. Była w tej wypowiedzi dorozumiana sugestia, jakoby E. I. była osobą niewiarygodną, fałszywie oskarżającą wzorowego męża o popełnianie przestępstw. Sędzią jednak w tym, że świadek nie wyjaśnił, dlaczego pokrzywdzona miałaby to robić, skoro w małżeństwie działa się tak dobrze, że aż prosiło się o jego kontynuację, a nie sprawę karną i rozwodową. Z tej przyczyny sąd nie dał wiary zeznaniom A. W., jakoby E. I. „w ogóle nie wiedział” o wybitciu szyby w jej oknie i dowiedziała się o tym dopiero od niej. Pomijając już, ewidentnie negatywne nastawienie do świadka do pokrzywdzonej, konszachty z oskarżonym przed rozprawą, który próbując „naprowadzić A. W. na właściwy tor wypowiedzi” sam „wysypał się”, że odtwarzał jej jakieś nagrania, wyeksponować należy nielogiczność słów świadka. Otóż A. W. zeznała, że spotkała sąsiadkę „na papierosie” przed domem i to ona powiedziała jej o wybitciu szyby w oknie, co jest wręcz niedorzeczne, bo wychodząc przed parterowy dom praktycznie niemożliwym było przeoczenie potłuczonego szkła, gdyż okno znajdowało się na „wyciągnięcie ręki” E. I.; ta zaś zeznała, iż nie tyle biernie stała paląc papierosa, lecz rozglądała się dookoła, gdyż od razu zaważyła brak krzesła stojącego pod gankiem i go szukała.

Sąd Rejonowy zważył, co następuje:

Zgodnie z art. 244 kk kto nie stosuje się m.in. do orzeczonego przez sąd zakazu zbliżania się do określonych osób podlega karze pozbawienia wolności od 3 miesięcy do lat 5.

Stosownie z art. 190 § 1 podlega karze kto grozi innej osobie popełnieniem przestępstwa na jej szkodę lub szkodę osoby najbliższej, jeżeli groźba wzbudza w zagrożonym uzasadnioną obawę, że będzie spełniona.

Zgodnie z art. 124 § 1 kw kto cudzą rzecz umyślnie niszczy, uszkadza lub czyni niezdatną do użytku, jeżeli szkoda nie przekracza 500 złotych, podlega karze aresztu, ograniczenia wolności albo grzywny.

Z ustaleń poczynionych w oparciu o ocenione wyżej dowody wynika, że oskarżony dwukrotnie 5 marca 2018 r. i 7/8 kwietnia 2018 r. naruszył sądowy zakaz zbliżania się na odległość mniejszą niż 100 m do pokrzywdzonych E. I. (1), N. I. (1) i N. I. (2) orzeczony prawomocnym wyrokiem Sądu Rejonowego w P. z 21 lutego 2018 r. w sprawie II K (...), przychodząc do ich miejsca zamieszkania.

Oskarżony uczynił to umyślnie w zamiarze bezpośrednim. Jeszcze przed przyjsciem na ul. (...) 5 marca 2018 r. E. I. w rozmowie telefonicznej informowała go, że ma orzeczony zakaz zbliżania się do niej i do ich dzieci, co oskarżony zignorował.

Czynów z art. 244 kk A. I. (1) dopuścił się działając w krótkich odstępach czasu z wykorzystaniem tej samej sposobności, zanim zapadł pierwszy, chociażby nieprawomocny wyrok co do którekolwiek z nich, czyli w warunkach ciągu przestępstw opisanego w art. 91 § 1 kk.

W nocy 5/6 marca 2018 r. A. I. (1) w rozmowie telefonicznej z E. I. (1) oświadczył, że spali ją w mieszkaniu razem z dziećmi, co stanowiło groźbę karalną popełnienia przestępstw na jej szkodę i szkodę osób jej najbliższych. Okoliczności w których groźba została wypowiedziana, agresja oskarżonego, wcześniejsze dobijanie się do mieszkania pokrzywdzonej połączone krzykami, demonstracyjne zlekceważenie zakazu zbliżania się do E., N. i N. I. (2),

zignorowanie zapowiedzi wezwania na interwencji Policji, mogły u pokrzywdzonej wzbudzić przekonanie, że oskarżony jest nieobliczalny, nie liczy się z nikim i jest realnym, że groźby swoje spełni, o czym świadczyło również wcześniejsze znęcanie się oskarżonego nad pokrzywdzoną i ich dziećmi polegające również wygłaszaniu gróźb karalnych. Oskarżony swoje zapowiedzi obiektywizował informując, że już zakupił benzynę, której użyje do podpalenia, co dodatkowo wzmacniało obawę spełnienia gróźb.

Rzucając nocą 7/8 kwietnia 2018 r. kamieniami w szybę w oknie mieszkania przy ul. (...) nr 4 oskarżony zbił ją powodując uszkodzenie okna i szkodę w wysokości 178,20 złotych. Działal z pokrzywdzeniem (...) spółki z o.o. w P., który jako właściciel zobowiązany był do pokrycia kosztów naprawy szyby, jak również najemczynie E. I. (1), która nie mogła używać, do czasu wymiany szyby, okna zgodnie z jego przeznaczeniem i właściwościami. Pokrzywdzonym czynem z art. 288 § 1 kk jest nie tylko właściciel mienia, lecz także jego posiadacz lub użytkownik. Każda z tych osób, niezależnie od siebie, może złożyć wniosek o ściganie. Przedmiotem ochrony jest nie tylko własność, lecz również posiadanie oraz użytkowanie (por. wyrok Sądu Najwyższego z 24 kwietnia 1990 r. , WR 116/90). Prokurator bazując na wstępnych szacunkach pokrzywdzonej, wyceniającej koszt naprawy na 600-700 złotych, zakwalifikował czyn oskarżonego jako przestępstwo z art. 288 § 1 kk, jednakże bazując na treści niebudzącej wątpliwości faktury za naprawę, ustalono, iż rzeczywista szkoda wyniosła 178,20 złotych, czego efektem było przyjęcie kwalifikacji tego czynu z art. 124 § 1 kw.

Tenże prokurator przyjął w akcie oskarżenia konstrukcję sprowadzającą się do przyjęcia, że zachowania oskarżonego z 5 marca 2018 r. i 7/8 kwietnia 2018 r. stanowiły jeden czyn w kumulatywnych kwalifikacjach prawnych. Było to błędne, ponieważ mieliśmy do czynienia z odrębnymi zachowaniami w sensie kompleksów ruchów ludzkich a więc nie z jednym lecz dwoma przestępstwami. Innym zachowaniem w dniu 5 marca 2018 r. było przyjście pod dom pokrzywdzonych, stanowiące wyraz zaniechania stosowania się do zakazu, odrębnym ustne wygłoszenie gróźb przez telefon. Jak się okazało oskarżony znajdował się wówczas w innym miejscu, więc czas dokonywania, tych czynów nie nakładał się na siebie, jak również inny był sposób działania sprawcy. Oskarżony skończył naruszać zakaz, został przewieziony do mieszkania matki i wtedy dopiero wypowiedział groźby. Są to dwa odrębne zachowania. Podobnie było w drugim przypadku, gdyż mówiąc najkrócej, żeby złamać zakaz wystarczyło, że oskarżony pojawił się w pobliżu przebywania osób, do których nie mógł się zbliżyć, natomiast żeby wybić szybę oskarżony musiał zrobić coś więcej. Zaplanować to, wziąć kamień i nim rzucić w szybę osiągając skutek, a więc wykonać czynności, które były odrębnym kompleksem ruchów człowieka od tych, które warunkowały popełnienie czynu z art. 244 kk.

Wymierzając oskarżonemu karę za przestępstwa kierowano się dyrektywami a z art. 53 kk, a za wykroczenie z art. 33 kw.

Oskarżony był wcześniej dwukrotnie karany za przestępstwa znęcania popełnione z również z pokrzywdzeniem tych samych osób, którym status ten przysługuje w niniejszej sprawie; działał więc dwukrotnie na szkodę aż trzech osób. Od uprawomocnienia się ostatniego wyroku, co miało miejsce 1 marca 2018 r. upłynęło zaledwie kilka dni a oskarżony nic sobie nie robiąc z orzeczenia sądu ponownie naruszył prawo i działał z pokrzywdzeniem tych samych osób, co poprzednio, naruszając przy tym powagę orzeczenia sądu. Motywem działania oskarżonego, było negatywne nastawienie do pokrzywdzonej, której miał za złe, to że obciążyla go w innym postępowaniu karnym. A. I. działał nie licząc się z nikim i niczym, z niezwykłym uporem, chcąc postawić na swoim za wszelką cenę, z motywacji zasługującej na potępienie. W krótkim czasie, aż czterokrotnie naruszył porządek prawny. Lekceważył przy tym nawet to, że po dokonaniu czynu z 5 marca 2018 r. został zatrzymany przez Policję, co dla każdej osoby powinno być powodem zreflektowania się i otrzeźwienia umysłu i zaprzestania dalszego naruszania prawa. Świadczy to o głębokiej demoralizacji oskarżonego, która musi spotkać się odpowiednio surowym potraktowaniem w postaci kar 6 miesięcy pozbawienia wolności w przypadku czynów z art. 244 kk i art. 190 § 1 kk oraz 10 dni aresztu w przypadku wykroczenia z art. 124 § 1 kw.

Karę łączną wymierzono stosując zasadę mieszaną zbliżoną bardziej ku kumulacji. Owszem czyny 1a i b oraz 2a dzielił krótki odcinek czasu i częściowo popełnienie z pokrzywdzeniem tych samych osób, jednak były to, aż trzy zachowania (a im więcej przestępstw, tym dalej od absorpcji), a groźby z art. 190 § 1 kk mają inny przedmiot ochrony prawnej,

aniżeli naruszenia sądowego zakazu. Zachowanie oskarżonego po popełnieniu czynów zabronionych jest dalekie od ideału. Nie wyraził skruchy w związku ze skazaniem za znęcanie się nad żoną w sprawie II K (...), cały czas forsując tezę, że fałszywie go obciążyla, kwestionując tym samym ustalenia prawomocnego wyroku skazującego. Nie uzyskał zatrudnienia, mimo doskonałej obecnej sytuacji na rynku pracy, brak też dowodów, jakoby podjął walkę z nałogiem alkoholowym w którym tkwi od lat.

Na podstawie § 17 ust. 2 pkt 4 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu (Dz. U. 2016 poz. 1714) przyznano adwokatowi A. A. kwotę 723,24 złotych z tytułu udzielonej oskarżonym pomocy prawnej z urzędu. Wysokość zasądzonej opłaty znajdowała uzasadnienie w ilości terminów rozprawy, w których wziął udział adwokat oskarżonego, a więc dwóch (420 plus 168 x 23% VAT).

Na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. w zw z art. 17 ust 1pkt 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (Dz. U. z 1983 r. Nr 49, poz. 223 z późn. zm) sąd zwolnił oskarżonego od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych uznając, że ich uiszczenie byłoby dla niego zbyt uciążliwe, zważywszy na jego sytuację materialną – nie ma żadnego majątku, będąc osobą bezrobotną, bez prawa do zasiłku.